

NARODOWY ZAŁĘK MICHAŁ ŁUCZEWSKI, ODWIECZNY NARÓD. POLAK I KATOLIK W ŻMIĄCEJ

Jacek Kochanowicz

Uniwersytet Warszawski/Central European University

W 1846 roku chłopci galicyjscy ruszyli na dwory, pałac, rabując i zabijając szlachtę, którą utożsamiali z Polakami. W 1914 byli gotowi uciekać przed legionistami, bo owo wojsko to byli Polacy, a więc panowie, którzy najpewniej chcą przywrócić państwu. Polskość niemal cały wiek XIX traktowana była jako coś obcego, jeśli nie wręcz wrogiego. Dziś jest zgoła inaczej – mieszkanki wsi Żmiąca w Beskidzie Wyspowym pytane, skąd ich dzieci wiedzą, że są Polakami, pytania nie rozumieją. Bycie Polakiem jest czymś tak oczywistym, jak oddychanie, naród polski istniał przecież zawsze, jest „jeden, wieczny i moralny” (Łuczewski 2013: 553). Michał Łuczewski mikrohistorię owej przemiany opowiada w sposób pasjonujący, stawiając sobie zarazem ambitne zadanie sformułowania „integralnej teorii narodu”.

Żmiącą wybrał dlatego, że u progu XX stulecia opisał ją Franciszek Bujak (1903), a w latach pięćdziesiątych zainteresował się nią Zbigniew Wierzbicki (1963). Jak powiada Łuczewski, jest to najlepiej zbadana wieś w Polsce. Sam się do tego waleśnie przyczynił, prowadząc tam w ubiegłej dekadzie kilkuletnie intensywne studia terenowe. Ta położona na uboczu osada jest też, jego zdaniem, wioską najbardziej w Polsce konserwatywną (Łuczewski 2013: 42, 45 i n.). Dla jej mieszkańców polska narodowość jest w oczywisty sposób związana z katolicyzmem, naród jest ważniejszy niż państwo, któremu nie ufają (ale gdzie i kiedy chłopci państwu ufali?), słuchają Radia Maryja, głosują na Prawo i Sprawiedliwość, polskość redaktorów „Gazety Wyborczej” stawiają pod znakiem zapytania, a Unia Europejska budzi w nich więcej obaw niż sympatii (Łuczewski 2013: 473, 485 i n., 490 i n., 507–510).

Książka Łuczewskiego ma dwie warstwy: teoretyczną i narracyjną. Teoretyczna zasadza się na polemice z głównymi teoriami narodu: prymordialną (narody istniały zawsze; *notabene* nie jest dla mnie jasne, czy Autor uważa, że jakkolwiek poważny współczesny badacz za taką teorią się opowiada), modernistyczną (narody są tworem epoki nowoczesnej), etnosymboliczną (naród jest wprawdzie tworem nowoczesności, ale jest wspólnotą kultury, w tym wyobrażeń wspólnej przeszłości) i konstruktywistyczną (narodów nie ma, są tylko ich wyobrażenia). Łuczewski jest krytykiem życzliwym, żadnej z tych teorii nie odrzuca, każdej przyznaje trafne intuicje, ale też każdą uważa za ograniczoną. Sam proponuje „teorię integralną”, która ma się owych ograniczeń pozbyć przez połączenie trafnych intuicji swoich poprzedniczek. Zastrzegając, że jako historyk gospodarczy nie czuje się specem od teorii socjologicznych i nie do końca jestem pewien, jakie wymagania zespół twierdzeń musi spełnić, by przez socjologów zostać za teorię uznany, wołałbym to, co robi Łuczewski, określić mianem „podejścia”, a nie „teorii”. Po pierwsze dlatego, że jego celem badawczym jest wyjaśnienie jednego, konkretnego przypadku, od teorii zaś można by oczekiwać mocy wyjaśniania klasy przypadków. Po drugie, wyjaśnienie obejmuje głównie recepcję idei narodowych, a w znacznie mniejszym stopniu okoliczności ich powstawania.

Wobec postawionego pytania – jak to się stało, że mieszkańcy Żmiącej są dziś afirmatywnie przekonani o odwieczności polskokatolickiego narodu – podejście zaproponowane przez Łuczewskiego zdaje się niezłe sprawdzać dzięki temu, że logicznie, w postaci ciągów przyczynowo-skutkowych, organizuje historyczną narrację. Autor swój model wyjaśniania konstruuje przez wyróżnienie twórców narodowych ideologii i jej odbiorców, którzy owe ideologie mogą zaakceptować lub nie. Na poziomie recepcji uwzględnia także mechanizmy kognitywne, funkcjonujące w procesie przyswajania ideologii przez jednostki. Twórcą ideologii może być każdy, zarówno Adam Mickiewicz, jak i lokalny ksiądz, nauczyciel czy wychowująca dzieci matka. Wariantów narodowej ideologii może być wiele, na przykład po II wojnie światowej konkurowały ze sobą ideologia narodowo-komunistyczna i narodowo-katolicka. Recepcja ideologii zależy od kontekstu społecznego (który Autor omawianej książki rozkłada na kontekst ekonomiczny, polityczny i kulturowy) oraz od realizmu ideologii. Realizm pojęty jest jako spójność między treścią ideologii a interesami i potrzebami odbiorców. Tak konstruując swój analityczny aparat, Łuczewski stara się – z powodzeniem, moim zdaniem – uniknąć dylematu „struktura v. agencja”, determinizm okoliczności a swoboda wyboru aktorów. Pozostawia też miejsce dla

przypadków (takich jak pojawienie się utalentowanych ideologów), zbiegów okoliczności i niezamierzonych konsekwencji.

Historia unarodowienia żmiąckich chłopów przedstawiona jest w sześciu odsłonach. Pierwszy jej etap jest prehistorią unarodowienia i obejmuje okres od założenia wsi w roku 1370 (jako uposażenia sióstr klarysek) do roku 1770. U jego schyłku pojawiła się pierwsza wyraźna oferta idei narodu, sformułowana przez konfederatów barskich. Dla chłopów nie była ona atrakcyjna. Drugi etap, wyróżniony przez Łuczewskiego, to lata 1770–1846. Autor szczegółowo tłumaczy, dlaczego kolejna propozycja – wywodząca się z myśli Towarzystwa Demokratycznego Polskiego – też do chłopów żmiąckich trafić nie mogła. Paradoksalnie, sukces odniosła natomiast imperialna ideologia monarchii habsburskiej; sukces polegał na tym, że mieszkańcy Żmiącej zaczęli o sobie myśleć jako o „chłopach cesarskich”. Paradoksalnie, bo wynikało to ze względnej słabości (a więc niskiej represyjności) państwa austriackiego, kontrastowanego z opresyjnością wymuszających pańszczyznę dworów. W trzecim etapie, w latach 1846–1918, krystalizuje się w Żmiącej narodowy dymorfizm. Elity wiejskie (księża, nauczyciele) poczuli się Polakami, uczestnicząc w dyskursie i ruchu narodowym na poziomie ponadlokalnym, lecz nie kierowali swą ideologią do wiejskiej gromady. Chłopi natomiast, w kontakcie z Kościołem katolickim i w konflikcie z Żydami, umacniają tożsamość religijną, ale nie narodową. Etap czwarty to międzywojnie, gdy do chłopów kierowane są trzy oferty pojmowania narodu: ideologia państwowa, ideologia ludowa i osiągnąca największy sukces ideologia polsko-katolicka.

Przedostatni etap, czasy socjalizmu państwowego, to wspomniana już wyżej konfrontacja oficjalnej ideologii narodowo-komunistycznej i ideologii narodowo-katolickiej. Z owej konfrontacji ta druga wyszła zwycięsko. Bardzo ciekawie Autor przedstawia tu sukcesy mobilizacyjnych kampanii Kościoła katolickiego w skali kraju i badanej wsi (obchody milenijne czy budowa kościołów), polegające na wykorzystaniu i wzmacnianiu rytualnej, bezrefleksyjnej religijności ludowej, wobec której władze były niemal bezbronne¹. *Notabene* nasuwa się pytanie, jak długo ten bezrefleksyjny, aintelektualny, rytualny, ludowy model religijności – tak ważny w czasach PRL – będzie w stanie przeciwstawiać się tendencjom sekularyzacyjnym, w tym kulturze masowej, i jaki model religijności ma szanse go zastąpić.

¹ W wydanej przed kilku lat, a niecytowanej przez Autora książce Izabella Main (2004) pokazała, na przykładzie diecezji lubelskiej, swoistą symetrię rytuałów Kościoła i władz państwowych; każda z tych stron starała się przyciągnąć zwolenników, przeciwstawiając „nasze” święta i rytuały „ich” świętom i rytuałom.

Ostatni etap to czasy po 1989 roku. Wedle Autora proces uwiecznienia, umoralnienia i ujednoczenia (a więc prymordializacji) narodu w świadomości mieszkańców Żmiącej został w tym okresie zakończony.

Podstawą materiałową rekonstrukcji tej trajektorii w odniesieniu do okresu aż po wczesny komunizm są opracowania historyków i socjologów oraz drukowane i archiwalne źródła. Książka jest w tej części gęsto naszpikowana odwołaniami do literatury. W miarę zbliżania się do współczesności materiały zebrane w toku prowadzonych przez Łuczewskiego badań terenowych zastępują opracowania historyczne. Niestety, przypisy są tu znacznie rzadsze i trzeba się domyślać, skąd Autor coś wie lub jaki jest charakter cytowanego tekstu (w większości są to fragmenty wywiadów, charakter badań terenowych Autor przedstawia tylko bardzo skrótowo na s. 60–61). Książka zawiera obszerną bibliografię, brak w niej jednak zestawień wykorzystanych archiwaliów i materiałów zgromadzonych w toku badań terenowych. Praca jest dobrze skonstruowana i bardzo dobrze napisana, z rzadkim dziś w polskich naukach społecznych szacunkiem dla ojczystego języka. Zarazem jednak zwięzłość i oszczędność wywodu nie są cnotami, które Autor ceni najwyżej. Razi odmienianie skrótów („PRL-u”, „PZPR-u”); skoro Autorowi zależało na użyciu kolokwializmów, to lepiej było użyć formy „Peerel”, „Peerelu”.

Książkę, jak to już zaznaczyłem, czytałem z zainteresowaniem i ciekawością. Nie do końca jednak ta ostatnia została zaspokojona. Łuczewski zastrzega wprawdzie, że nie jest to praca etnograficzna i że ma charakter „monografii refleksyjnej”, skupionej na kwestii unarodowienia, ale przecież mógłby o samej wsi powiedzieć trochę więcej tym bardziej, że nacisk na wagę „kontekstu” jest w jego metodologicznych uwagach bardzo silny. Dowiadujemy się, jak zmieniała się liczba ludności, ale już nie liczba gospodarstw². Nic prawie nie ma na temat charakteru gospodarki rolnej w różnych okresach (zapewne specyficznej w górskiej okolicy), dodatkowych zajęć zarobkowych, współczesnych źródeł utrzymania tych, którzy przestają być rolnikami. Niewiele jest o emigracji oraz o napływie (jeśli występował) mieszkańców z zewnątrz. Nie wiemy, na ile to spoista społeczność, np. jaki jest promień doboru współmałżonków. Czytamy o biednych i bogatych, ale brak informacji o strukturze gospodarstw, o rodzinnych powiązaniach i o mobilności społecznej wewnątrz wioski. Dowiadujemy się, że mieszkańcy nie chcą przybyszom ujawniać wewnętrznych konfliktów i że zależy im na wizerunku wioski jako społeczności spoistej, jednak poza omówieniem

² Bodajże tylko raz, na s. 455, pojawia się informacja o 123 domach na początku lat osiemdziesiątych XX w.

zróznicowania ocen powojennej partyzantki Autor niewiele nam mówi o charakterze konfliktów, jakie pod powierzchnią tej jedności wyczuwa. Informacje o procesie modernizowania wsi (drogi, typ zabudowy, prąd, woda, gaz, telefon, samochody, ciągniki...) są przypadkowe i rozproszone, w szczególności nie jest jasne, kiedy upowszechniła się umiejętność czytania i pisanie oraz jak zmieniał się poziom wykształcenia.

Można również mieć wątpliwości, czy mieszkańcy Żmiącej (i innych współczesnych polskich wsi) są jeszcze – w sensie socjologicznym – „chłopami”³. Nie tylko wielu nie zajmuje się rolnictwem, ale też, dzięki edukacji, środkom masowego przekazu, ruchliwości geograficznej i uczestnictwie w życiu gospodarczym o ponadlokalnym charakterze są najpewniej uczestnikami życia społecznego o szerszym zasięgu.

Do kluczowej dla niego kwestii narodu Autor bez wątpienia wnosi coś nowego już przez sam fakt „gęstego opisu” jednego przypadku. Jak to formuluje, „tego typu historie składają się na to, co nazywamy historią Polski” (Łuczewski 2013: 553). Zgadając się z tym twierdzeniem, dodajmy jednak, że nie tylko one, bowiem na historię Polski (Francji, Europy, świata...) składają się też procesy ponadlokalne. Trafna jest długookresowa, historyczna perspektywa analizy⁴. Osiągnięciem jest wskazanie, że wzorzec Polaka-katolika nie jest wytworem jedynie zaborów pruskiego i rosyjskiego, gdzie jego źródłem było przeciwstawienie się popieranym przez państwo wyznaniom niekatolickim, ale że ukształtował się także w katolickim zaborze austriackim.

Wątpiwości zaczynają się przy ocenie punktu dojścia, ostatecznego etapu procesu unarodowienia mieszkańców beskidzkiej wioski. Michał Łuczewski *expressis verbis* takiej oceny nie przedstawia, jednak ton, w jakim pisze, zdaje się sugerować sympatię – choć zapewne jest to raczej sympatia do ludzi niż do ich poglądów. Pisze jednak: „Analiza tego przypadku umożliwia poznanie procesów narodotwórczych w ich największym natężeniu. Można też wysunąć hipotezę, że podobne mechanizmy, choć o mniejszym natężeniu, zachodziły także w innych miejscach” (Łuczewski 2013: 57). Zapewne w odniesieniu do całego kraju w sensie rzeczowym Autor ma rację, bo liczni Polacy zdają się podzielać poglądy bliskie

³ Por. żywe w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dyskusje wokół pojęcia „chłopów” – Kazimierz Dobrowolski (1958), Bogdan Gałęski (1966), Henri Mendras (1970); Robert Redfield (1956), Eric R. Wolf (1966). Por. też Witold Kula i Jacek Kochanowicz (1978), fragmenty – tychże (1985).

⁴ Użyty przez Autora termin „długie trwanie” (por. np. s. 562) nie jest najszcześniejszy, twórca tego pojęcia miał na myśli trwanie względnie niezmiennych struktur społeczno-gospodarczych w epoce przedprzemysłowej, a nie każdy długi okres historyczny (Fernand Braudel 1971). Jest to jednak kwestia trzeciorzędna.

ideologii narodowo-katolickiej. Zarazem jednak, jeśli badane przez niego osoby rzeczywiście wierzą, że polski naród jest czymś odwiecznym, to wierzą w nonsens. Jeśli zarazem afirmują utożsamianie wspólnoty narodowej z katolicyzmem i wykluczają z niej ludzi, którzy katolikami nie są, to poglądy takie należałoby określić raczej mianem reakcyjnych czy obskurantycznych aniżeli konserwatywnych. Porównawcze badania nad procesami narodotwórczymi pokazują, że nie tylko ich mechanizmy (rynek, drogi i ruchliwość geograficzna, szkoła i alfabetyzacja, kościoły, wojsko...), ale i „punkty dojścia” mogą być bardzo różne, żeby wspomnieć choćby o bardziej obywatelskich i bardziej etnicznych wyobrażeniach więzi narodowej⁵. Beskidzki wariant idei narodowej – wiara w odwieczność i skłonność do wykluczania – jest więc raczej odgałęzieniem prowadzącym w ślepy zaułek niż typem idealnym realizacji tej idei⁶. Wychodząc zaś poza przypadek Żmiącej, można wprawdzie uznać pozytywną rolę ideologii katolicko-narodowej w oporze wobec komunizmu, ale zarazem można mieć bardzo poważne wątpliwości, czy jest ona dobrą podstawą do budowania poczucia wspólnoty w wolnym, demokratycznym i otwartym społeczeństwie.

Odkładając książkę Michała Łuczewskiego, pozostajemy zatem z pytaniem, na ile wzięcie na warsztat przypadku tak skrajnego, jakim była Żmiąca – zacofana wioska, peryferie peryferii, gdzie ideę narodu wnosili konserwatywni księża katolicycy – oświetla proces przemian XIX- i XX-wiecznej Europy i świata pozaeuropejskiego, polegający na tym, że ludzie poczęli utożsamiać się z wielkimi wspólnotami, którym nadali nazwę „narodów”. Pozostajemy też z pytaniem o przyszłość – o to, jakie idee stwarzają nadzieje na utrzymanie poczucia wspólnoty politycznej i społecznej solidarności w szybko zmieniającym się świecie.

Bibliografia:

/// Braudel F. 1971. *Historia i nauki społeczne: długie trwanie* [1958], [w:] *Historia i trwanie*, tłum. B. Geremek, Czytelnik, Warszawa, s. 46–89.

/// Bujak F. 1903. *Żmiąca, wieś powiatu limanowskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*, Gebethner, Kraków.

⁵ Liah Greenfeld (1992), Eugene Weber (1976). Łuczewski przywołuje tę wybitną pracę, ale nie wykorzystuje, moim zdaniem, potencjału jej inspiracji.

⁶ Por. krytykę książki ze strony Andrzeja Walickiego (2013), który katolicko-narodowej idei narodu przeciwstawia ideę liberalnego nacjonalizmu. Argumentację na rzecz liberalnego nacjonalizmu szerzej przedstawia Yael Tamir (1993).

- /// Dobrowolski K. 1958. *Chłopska kultura tradycyjna*, „Etnografia Polska” 1958, t. 1, s. 19–56.
- /// Gałęski B. 1966. *Socjologia wsi: pojęcia podstawowe*, PWN, Warszawa.
- /// Greenfeld E. 1992. *Nationalism: Five Roads to Modernity*, Harvard University Press, Cambridge.
- /// Kochanowicz J., Kula W. 1978. *Contadini*, [w:] *Enciclopedia*, t. 3, Einaudi, Torino, s. 901–934.
- /// Kochanowicz J., Kula W. 1985. *Kim są chłopi?* „Znak”, luty 1985, s. 19–32.
- /// Łuczewski M. 2012. *Odnieczny naród. Polak i katolik w Żmiącej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, Toruń.
- /// Main I. 2004. *Trudne świętowanie: konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Trio, Warszawa.
- /// Mendras H. 1970. *La fin des paysans: Changements et innovations dans les sociétés rurales françaises*, Armand Colin, Paris.
- /// Redfield R. 1956. *Peasant Society and Culture: An Anthropological Approach to Civilization*, Chicago University Press, Chicago.
- /// Tamir Y. 1993. *Liberal Nationalism*, Princeton University Press, Princeton.
- /// Walicki A. 2013. *O ideologii wykluczania*, „Gazeta Wyborcza”, 23 lutego 2013, s. 32.
- /// Weber E. 1976. *Peasants into Frenchmen: The Modernization of Rural France, 1870–1914*, Stanford University Press, Stanford.
- /// Wierzbicki Z.T. 1963. *Żmiąca w pół wieku później*, Ossolineum, Wrocław.
- /// Wolf E.R. 1966. *Peasants*, Prentice Hall, Englewood Cliffs.